

Roman Jarosz

24 WRZEŚNIA

O świcie wyruszamy w dalszą drogę. Idąc lasami przechodzimy przez stację Susiec. Z drugiej strony toru — olbrzymie stopy amunicji różnego rodzaju. Na skutek pobliskich strzałów idziemy dalej; przechodzimy strumyk i na leśnej drodze odpoczywamy. Mija nas pojedynczy żołnierz niemiecki. Wobec powyższego ruszamy dalej. Zatrzymujemy się w wiosce. Mycie, gotowanie, jemy pierogi; kupuję brzytwę. Po zaopatrzeniu się w żywność wyruszamy w dalszą drogę. Wieczorem dochodzimy do szosy. Rozpalamy ognisko — Oleś suszy skarpety, ma bardzo pokaleczone nogi. W pobliżu — rozpuszczenie jakiegoś batalionu do domu...

NOC 24/25 WRZEŚNIA

Z uwagi na bardzo silne przemęczenie i zmoknięcie, udajemy się do pobliskiej chaty. **Wojtek Kwiatkowski** odchodzi z kawalerią do R. Pozostaje nas pięciu. Myjemy się, suszymy ubrania, kładziemy się na posłanej słomie spać. (Straszne muchy).

25 WRZEŚNIA

Rano wyruszamy. Po drodze, w opuszczonej gajówce spotykamy grupę oficerów kawalerii. Po południu zatrzymujemy się w Nadleśnictwie Borowie. Gospodarze nieobecni. Jest tylko jakaś pani z dwojgiem dzieci z Lublina. Idąc dalej, spotykamy płk. Tatara, mjr. Szcurek-Cergowski, kpt. Bobkowskiego, kpt. Boguckiego. Z grupą 4 odchodzi por. Sadowski. Pozostaje nas czterech.

NOC 25/26 WRZEŚNIA

Na nocleg zatrzymujemy się w gajówce „Lisa”. Jemy kolację, ale śpimy w stodole ponieważ mieszkankie zajęte jest przez płk. **Zakrzewskiego** z towarzyszącymi. Z nim spotykam **Emila Rosyva**. W nocy słyszymy odgłosy walki. Jak wynika z opowiadań krewnego gajowego, który z odrobiną mienia na wózku przyjechał szukać schronienia u krewnych, walka toczyła się pod Józefowem.

26 WRZEŚNIA

Ranitem wyruszamy z grupą płk. **Zakrzewskiego** w dalszą drogę. Pod wsią Zamch rozlażamy się. W Zamchu — **Józef**

Grenda zaopatruje nas w żywność. Na końcu wsi dworek, w którym kupuję dalsze zapasy żywności. Dwie panie, mała dziewczynka. W dworku — płk **Zakrzewski** na obiedzie. Kot podwozi nas pod Ul. Dalej idziemy pieszo. Kopanie kartofli. Przez łąkę dochodzimy do lasu, na skraju którego widać ślady walki — rozbite tabory. Dochodzimy do kolonii X. Odpoczywamy i posilamy się u **Jakuba Rasidenta**.

Wśród żołnierzy niemieckich jeden Ślązak.

28 WRZEŚNIA

Godz. 7 — wojsko przygotowane do wymarszu. Jest to 8 szwadron zmotoryzowanej dywizji kawalerii, z którego właśnie pochodził ów żołnierz niemiecki — Ślązak. Dostajemy gorącą kaszę z kuchni żołnierskiej. Później samochodami pod eskor-

WRZEŚIEN na Lubelszczyźnie

(Dziennik bojowy oficera 8 p. p. Leg.) - cz. III

NOC 26/27 WRZEŚNIA

Przemarsz nocny do wsi **Motycza**, gdzie u **Andrzeja W.** na stanie przebywamy do rana.

27 WRZEŚNIA

Okolo godz. 10 do wsi przychodzi oddział kawalerii. Ponieważ we wsi są prawie cały dzień i dopiero pod wieczór wychodzą na kwatery do lasu, więc ay siedzimy ukryci do samego wieczora. Wieczorem jemy kolację. Oleś i Petrol kupują kozuski.

NOC 27/28 WRZEŚNIA

Wieczorem wynajmujemy furmankę i drogami przez łąki, zmierzamy w kierunku na San...

Wjeżdżając na szosę na skraju wioski, natykamy się okolo godz. 1 na... placówkę niemiecką, która bierze nas do niewoli. Furman po otrzymaniu pieniędzy jedzie do domu. Nas prowadzi do oficera niemieckiego. Ponieważ jest on nieobecny — zostajemy zatrzymani pod eskortą przy posterunku, który strzeże zaparkowanych na niewielkim placu samochodów, motocykli i cystern z benzyną. Żołnierze niemieccy początkowo wyznaczają mjr. **Sabatowskiego** i mnie do przyniesienia drewna na ognisko.

ta jedziemy przez **Sieniawę** do **Przeworska**. Tu zaczyna się wędrówka po różnych władzach niemieckich. Ostatecznie jesteśmy odstawieni do dowództwa 28 zmotoryzowanej dywizji, która mieści się w pałacu hr. **Lubomirskiego**, gdzie następuje przesłuchanie. Po przesłuchaniu jesteśmy na obiedzie, na który zaprosiła nas pani **Jadwiga Jarochowska**. Wieczorem zostajemy odstawieni na dworzec kolejowy, gdzie z transporterem okolo 3.000 żołnierzy polskich, mamy — według oświadczeń niemieckich — jechać do **Krakowa**.

(Tutaj kończą się notatki ppor. **ROMANA JAROSZA** dotyczące jego udziału w kampanii wrześniowej. Jest jeszcze w dzienniku kilka kartek poświęconych podróży do obozu jeńckiego: przez **Dębicę**, **Kraków** z kilkudniowymi postojami w **Oświęcimiu** i **Cieszynie**, transport jeńców wojennych kierowany jest przez **Czechosłowację** i **Austrię**, do **Niemiec**. Rankiem, 14 października 1939 r. pociąg wiozący polskich oficerów zatrzymuje się na stacji w **Murnau**. W oflagu ppor. **Roman Jarosz** zostaje skierowany na kwaterę do **Bloku C**, sala 101. Będzie tam przebywał aż do zakończenia wojny. Oflag w **Murnau** wyzwoliła 29 kwietnia 1945 r. — 12 Dywizja Pancerna 7 armii amerykańskiej. — M. D.)

Dziennik przygotował do druku:

MIROSLAW DERECKI